

KURJER WARSZAWSKI.



Niedziela.

Doia ²/₁₄ Marca. — Rok 1852.

№ 71.

Jutro, Śgo Longina M. Żoł:

Dziś Niedziela Głucha.

Pojutrze w Kościele Śgo DUCHA po-Paulińskim, rozpocznie się *Nowenna*, dla przygotowania do godnego obchodzenia rocznicy *Zwinstowania N. MARJI P.* Nabożeństwo to codziennie o godz: 9tej z rana po Wotwie śpiewanej w Kaplicy N. MARJI P. *Czestochowskiej* odprawiać się będzie. Xiążeczki zaś do tego celu służące, nabyć można w Zakrystji tegoż Kościoła; oraz w Xięgarni Zgromadzenia XX. *Missjonarzy u Ś. KRZYŻA.*

J. C. K. MOŚĆ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej ANNY II klasy, Majora *Sichart*; a Kawalerem tegoż Orderu III klasy, Porucznika Hr: *Groote*, obu w służbie wojsk Królewsko-Hannoverskich. (Ci dwaj wojskowi, znajdowali się w *Warszawie* worszaku przejeżdżającego Posła *Hannoverskiego*, Jenerała-Porucznika Hr: *von der Decken*).

Gubernator Cywilny *Warszawski*. — Pragnąc ile można usunąć niedogodności doświadczane przez pobierających z Kassy Gubernjalnej *Warszawskiej* pensje emerytalne, wsparcia miesięczne i dziesięcio-kopiejkowe, z powodu, że około 6,000 osób zgłasza się prawie jednocześnie po odbiór swej należności, z kwitami, które poprzednio należycie przejrane i stosownie do przepisów Kassowych zakontrolowane być muszą, podaje do wiadomości interessowanych, że za upłyniony kwartał pierwszy i za miesiąc Marzec r. b., Kassa Gubernjalna *Warszawska*, wypłatę powyższych należności uskuteczniac będzie w następującym porządku: 1) Wszystkie pensje emerytalne i wsparcia, z których przypada do odebrania niewięcej jak rubli sr. 50, płacone będą w dniach: ¹²/₂₄, ¹⁴/₂₆ i ¹⁵/₂₇ Marca r. b. 2) Należności dochodzące do summy rs. 100, płacone będą w dniach: ¹⁷/₂₉, ¹⁸/₃₀ i ¹⁹/₃₁ Marca r. b. 3) Dochodzące rs. 200, w dniach: 20, 21, 22 Marca (1, 2, 3 Kwietnia) tegoż r. 4) Nakoniec należności wyższe nad rs. 200, w dniach: 23 i 24 Marca (4 i 5 Kwietnia) i następnych. Gubernator Cywilny nie wątpi, iż zarządzenie to oszczędzające interessowanym próżne nieraz chodzenie i nieprzyjemność natłoku, ściśle przez nich zachowaniem będzie. — Gubernator Cywilny, Radca Tajny, J. *Łaszczyński*. — Naczelnik Kancelarji, *Bojański*.

Zarząd XIIIgo Okręgu Poczтового. Podaje do powszechnej wiadomości, iż od dnia ¹⁵/₂₇ Lutego r. b. zaprowadzoną została Expedycja Poczтовая na stacji drogi żelaznej w *Rudzie Guzowskiej*; na której przyjmowaną i wydawaną będzie sama korespondencja listowa, oraz prenumerowane być mogą Gazety i pisma periodyczne. — Z upoważnienia *Warszawskiego Dyrektora Pocht*, Radca Zarządu, *Kaczanoff*. Za Naczelnika Sekcji, A. *Adamski*.

Jutro, jako w dzisiejszą rocznicę urodzin i imienin ś. p. Matyldy *Rybieckiej*, Panny, dnia 19 Stycznia r. b. tu w *Warszawie* zmarłej, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakowskiem-Przedmieściu* o godz: 10ej z rana od-

będzie się żałobne Nabożeństwo; na które, Rodzice i Rodzeństwo, zapraszają Familję, Przyjaciół i życzliwych.

Piąty rok ubiega jak ś. p. *Cyprian Zagórski*, Obrońca Sądowy, zszedł z tego świata. Przyjaciele jego zapraszają stroskaną Matkę i tych wszystkich, którym pamiętne są cnoty Nieboszczyka, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w Kościele Śgo *ALEXANDRA*, jutro o godzinie 9tej z rana.

JW. Wiktorja z Hrabów *Bielińskich Malinowska*, Wdowa po Jenerale-Lejtnancie i Senatorze *Sylwestrze Malinowskim*, przeżywszy lat czterdzieści kilka, po długiej i bardzo bolesnej chorobie, onegdaj o godz: 9tej w nocy, zakończyła doczesne życie.

Komandor *Jose Ribeiro da Silva*, Sprawujący interesy Rządu Cesarsko-Brazylijskiego przy Dworze J. C. K. MOŚCI, wyjechał do *Petersburga*.

Wywzajemniając się za świetne przyjęcie, z jakim kilka dni temu, jak to donieśliśmy, grono młodzieży, przyjmujące udział w pamiętnych obrazach w dzień widowiska na korzyść biednych, podejmowało u Pana *Confi* (w *Resursie*), twórcę tychże obrazów, *Barona Ed: Rastawieckiego*; zaonegdaj szanowny ten miłośnik sztuk pięknych, wydał u siebie wystawną wieczerzę i otworzył po dawnemu gościnności podwoje, tak dla teje młodzieży, oraz i Artystów rozwijających piękną myśl jego, jakoteż i bliższych niektórych Przyjaciół. Gdy po licznych toastach, wniesiono ostatni na cześć uprzejmej Gospodyni domu, jeden z obecnych pomnąc na udział, który zaczęła Gospodyni wraz z innemi *Damami*, przyjęła w obrazach, i zawdzięczając to godne uwielbienie poświęcenie się dla wsparcia niedoli, a jakie we wszystkich, a zwłaszcza *szlachetnie* bijących sercach, ogólne echo i współczucie znalazło, połączył razem te dwa miłe toasty, i wraz w osobie zacnej Gospodyni uczcił zarazem czynne Amatorki, w te słowa:

Na uczczenie więc Panowie,
Niosę toast Wam;
A z toastem lubie zdrowie,
Zdrowie, naszych *Dam!*

Od pałacu aż do chatki,
Jeden odgłos brzmi,
Tam Kochanki, Zony, Matki,
Roskosz, naszych dni.

Gdy niedola dotknie skrycie,
Lub złowrogi los;
Oni spieszą słodzić życie,
I odwrócić cios.

Celem naszym: czcić Je słowy,
Sercem — hold Im nieść;
Więc w osobie *Baronowej*,
Naszym *Damom* cześć —

I Warszawa równie jak Paryż, ma swoich z szlifowanym dowcipem *gaminów*. Jednego wieczora chłopak szewski w susach figlarnych przebiegając z gwizdaniem chodnik na *Krahowskim-Przedmieściu* koło posagu *Kopernika*, nagle zawołał: *dorożka!* Na ten głos kilku dorożkarzy w pobliżu stojących, na wyścigi rzuciło się ku niemu pytając, kto ich potrzebuje? »Oto zaś wiecie z tad *Kopernika* do Króla *Zygmunta*, bo się dawno z sobą niewidzieli,» odpowiedział filut, i drapnął w nogi! Nim dorożkarze z biczami zeskoczyli z kół wozu, już go w tem miejscu nie było, skrył się w cieniu nocnym. Można sobie wyobrazić śmiech przechodzących i złorzeczenia zwiędzionych, tyle szczwanych w swoim rzemiośle bywalców.

Już donosiliśmy o zamierzonym obchodzie w Listopadzie r. b. *pięćdziesięciu-letniego* jubileuszu Towarzystwa Filharmonicznego w *Petersburgu*. Na tej uroczystości wykonaną będzie między innemi, nowa *Symfonia*, znakomitego Amatora-artysty Hrabiego *Wielhörskiego*. (Towarzystwo Filharmoniczne w *Petersburgu* powstało w r. 1802. Dziś posiada kapitału rs. 65,000, i wspiera 20 sierot po artystach muzycznych).

Spoglądając na tę masę gruzów, i stopy opałonego drzewa, jakie zapełniają dziedziniec pałacu *Namiestnikowskiego*, a które powstały skutkiem oczyszczonego po nieszczęsnym pożarze korpusu, podziwiać należy budowę sklepień, które bez żadnego uszkodzenia, wytrzymało w chwilach ogoia tak olbrzymi ciężar. Pokazuje się że budowa sklepień, ma swoją wartość, szkoda tylko że wyszła z powszechnego użycia.

Korrespondent nasz z *Lublina*, pisze nam co następuje: »Dzień 28my z. m., był jednym z nader miłych dla muzykalnej Publiczności naszego miasta, Panna Amelia *Lypaczewska*, Warszawianka, pełna nadziei śpiewaczka i uczennica tak zaszczytnie znanej w Operze naszej Artystki *P. Leśkiewiczowej*, dała nam się słyszeć w publicznym koncercie. Młoda i nieznana dotąd debiutantka, nie szukała, jak czasem to bywa, w listach rekomendacyjnych protekcji; w imieniu swojej Nauczycielki, znalazła dla siebie najpewniejszą rekojmie, i Publiczność nasza, pomimo, że to już 4ty koncert w tym roku, tem chętniej pospieszyła, żeby usłyszeć talent na własnej ziemi, i wypielegnowany pod kierunkiem tak znakomitej mistrzyni. Z prawdziwą też przyjemnością wyznać musimy, że dawno już nie mieliśmy tak miłego, wokalnego koncertu. Panna *Lypaczewska*, udarowana od natury bardzo pięknym i obszernej skali *sopranem*, w wykonanych przez siebie dwóch arjach, z *Belizarjusza* i *Purytanów*, dowiodła niepospolitej giętkości głosu, łatwości w przechodzeniu z niskich do najwyższych tonów, i należytej w śpiewie deklamacji; nie więc dziwnego, że po każdym ustępie grzmotem oklasków okryto Debiutantkę. Ale najwięcej sprawiło nam rozkoszy, wyborne wykonanie dwóch utworów niezrównanego naszego kompozytora *Nowakowskiego*. *Romans: Cicha Lzo*, i *Mazurek: Te sknota*, dwa razy na żądanie Publiczności powtórzone, przekonały nas, jak *P. Lypaczewska* pojmuje ducha naszych kompozycji; te dwa utwory jużby dostateczne

były, aby Koncercistkę przyjąć z takim współczuciem, z jakim ją Publiczność przyjęła. Jesteśmy przekonani, że sam kompozytor przyznałby nam słusność, gdyby był słyszał z takim pojęciem oddane utwory swoje, i pewno nie szczędziłby należnych pochwał śpiewaczce, w którejby znalazł tak wyborną przedstawicielkę swoich myśli. My przynajmniej tu w *Lublinie*, nie mieliśmy dotąd sposobności słyszenia tak pięknie wykonanych utworów *P. Nowakowskiego*; dla tego z tem większą wspominamy o tem przyjemności, bo kompozycje tego rodzaju wiele zawsze budzą w nas sympatji, i *P. Lypaczewska* najzasłużeńiej przyjęta była z zadowoleniem, jakie zwykle prawdziwy, a obok tego tak skromny talent, obudza. — Nie możemy też nie złożyć *P. Lypaczewskiej* najczulszego podziękowania, za przyjęcie udziału w pieniąch religijnych, przez Amatorów w Kościele *XX. Dominikanów* wykonywanych. *AVE MARIA, Cherubinię*, odśpiewane przez Pannę *Lypaczewską* w czasie *Summy* w dniu 29ym z. m., zbudowało pobożnych, nawiedzających ten odwieczny Przybytek, i tem więcej przyczyniło się do zapisania imienia szanownej Debiutantki w muzykalnej kronice naszego miasta, że dała tak piękny przykład zachęty dla posiadających talent muzyki, do poświęcania swoich zdolności na Chwałę BOŻĄ. — Nadmienić także musimy, że w czasie koncertu *P. Lypaczewskiej*, pierwszy raz dał nam się słyszeć młody Amator *Skrzypek, Pan Walentowicz. Le Reve i Souvenir de Bellini*, Pana *Artot*, z takim czuciem, z taką pewnością wykonane przez niego, huczne wywołało oklaski, i prawdziwy czyni zaszczyt *P. Serwaczyńskiemu*, z pod którego ręki tak obiecujące wychodzą talenta. Nie wątpimy, że *P. Walentowicz* powiększy liczbę amatorów, uprzyjemniających nam Resursowe wieczory; pragniemy tego z całego serca.

Dziwno to czasem zdarzają się wypadki w urodzajach. I tak np: są okolice w *Czechoch*, gdzie zboże zaskorożne staje się przyczyną choroby. Po użyciu bowiem chleba, wypieczonego z tego zboża, przychodzi zawrót głowy, a następnie śpiączka, i każdy pożywający chleb ten przez dni kilka, staje się niezdolnym do pracy. Badacze natury, już rozpoczęli swoje spostrzeżenia nad tem zjawiskiem. (Wnosił trzeba, że *sporrys* jest tego przyczyną).

Skład nót muzycznych *R. Friedlein*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał nowości muzyczne, a między innemi: *Kuiego*, *Fantaisie brillante*, na fortepjan, z tematów pieśni *Czeskich*, dz: 22, cena kop: 75. *Osborne*, *La danse des fées*, *Kaprys* na fortepjan, dz: 86, Nr 2, cena kop: 45.

Śniegi i przymrozki znówu ścięły nam *Wisłę*, która powyżej mostu, w niektórych miejscach zatrzymała się. To samo także dzieje się i poniżej mostu, mianowicie w środku rzeki; po bokach zaś od obu brzegów, płynie czysta woda.

Znane a tak poszukiwane niedawno arcydzieła *marмурowe fl renkie*, sprzedawane poprzednio w składzie w domu *W. Stanisława Lessera* przy ulicy Miodowej, pomieszczone zostały w sklepie *P. T. Wolniewicza* (dawniej pod firmą *T. Czaban*) przy ulicy Senatorskiej, i

tam, zbywane są po niższych cenach. Szczególniej z pozostałości tych, odznaczają się pięknoscią, dwa kolosalne i dwa pomniejsze wazy, o cenę których, dopytują się już amatorowie. Obok tego, skład P. Wolfowicza, który co chwila w nowe i gustowne wzrasta zapasy, otrzymał świeże transporta *porcelany* i *szajansu* angielskiego, a mianowicie garnitury stołowe na 24, 18 i 12 osób, niemieckie piękne serwisy do herbaty, filiżanki, różne *szkła* stołowe rżnięte i t. p. Towarzystwo zaś *Higieniczne* w Paryżu, dostarczyło temuż składowi wszelkich pachnideł, pomad, mydeł i rozlicznych kosmetyków, a wszystko zadziwiające pod względem taniości ceny. Dla Gospodyń dobrze będzie wiedzieć, iż tamże jest sławny atrament *angielski* do znaczenia bielizny.

W tych dniach wyszła z druku pierwsza broszura P*** Z*** wydana przez B-v-Sch-M., wraz z ryciną Autora, pod tytułem: *Kilka stronnie*, i t. d. Dwadzieścia pięć egzemplarzy takowej broszury, złożone zostały w *Redakcji Kurjera*, z przeznaczeniem na korzyść biednych, pod opieką Towarzystwa *Warszawskiego* Dobroczynności. Oprócz tego, można jej nabyć w *Warszawie* w Księgarniach *Si. Orgelbranda* i *J. Bernsteina*, oraz innych; w *Wilnie* u *Zawadzkiego*, a w *Witebsku* i *Moskwie* u *J. Glazera*.

Doktor angielski *Spurgin*, wynalazł *termometr*, za pomocą którego można dochodzić stopnia zapalenia organów wewnątrznych człowieka.

Pani *Stankiewicz* rodem *Polka*, odznacza się ciągle w *Wiedniu* jako *Śpiewaczka*. Niedawno Artystka ta występowała w operze *Marcie*, (znanej na scenie naszej), i powszechnie wzbudziła zadowolenie.

Smaczne i wyborne *rogałe* posypywane makiem, wypiekane w jednej z piekarni tutejszych, powszechnie zyskały pochwały, i zwłaszcza w poście, nadzwyczajny znalazły obdyt. Lecz obfitość konsumentów, spowodowała, że zaledwie można dostać takowych już po godzinie 8ej z rana. Dla tego też proszeni jesteśmy przez Amatorów tychże *rogali*, aby doradzić, iżby i inne piekarnie wypiekały takowe, a za rozpoczęciem wypieku, doniosły o tem Publiczności przez *Kurjera*. Nie wątpimy, że zawsze usłuszni w wymaganiach Publiczności, PP. Piekarze, posłuchają tej rady, i w takim razie oczekiwać będziemy na zawiadomienie.

Wszystkim prawie wiadome są zwyczaje, obchodzone corocznie, jak np. w czasie *Zielonych Świątek* w przejażdżce na *Bielany*, na *Śty JAN* w *puszczeniu wianków* w przeddzień tegoż Patrona i t. p., które u nas się zachowują, ale że każdy kraj ma swój obyczaj, dla tego zobaczymy, co to jest ów *tlusty wół*, który co rok w czasie *ostatków* oprowadzany bywa po ulicach *Paryża*. Odkąd bowiem datuje się ten zwyczaj, na to podobno, jak w większej części tego rodzaju obchodach, nikt z pewnością nie odpowie. Ma on w sobie coś mistycznego, i z tego powodu być może, że sięga wieków średnich, epoki *mythów* i *symbolów*, kiedy wszystko aż do igraszek najmniej duchowych, przybierało formę duchową, i odniosło się do jakiej praktyki chrześcijańskiej. I tak *tlusty wół* wyobrażał zapewne tryumf ciała, *karnawał*, a śmierć jego przy schył-

ku zabawy, przedstawiała naturalnie zwycięstwo ducha, przejście z *karnawału* do świętego *postu*, który przed kilkoma wiekami tak ściśle zachowywano, że przez czterdzieści dni janki rzeźnicze były zamknięte, i nikt nie ważył się jeść mięsa. To też obchód *wółu tlustego* odbywał się dawniej w *tlusty Czwartek*, współcześnie z *Krakowskim Combrem*. Lecz niektórzy historycy *Paryża* wywodzą ten obrządek z dawniejszych czasów, bo aż od *Egipcjan*, od świętego wółu *Apisa*, którego tak wysoce czczono, że mu stawiano świątynie i niedozwalano doczekać się bezsilnej starości. Więc zabiwszy, chowano go z wielką uroczystością, a lud pobożny chodził w żałobie, póki kapłani nie wyszukali innego. *Rzymianie* rozszerzając państwo, rozszerzali swoją religję, i w każdym kraju podobnym nie było tak niegodnego bożka, któryby się nie pomieścił w ich *Kapitolu*. Uroczystość świętego wółu, obchodzili oni podczas wiosennego przesilenia, którego w czasie ofiary zabijano. Od *Rzymian* miała ona przejść do *Gallow*, aż jej chrześcijaństwo i cywilizacja inną nadały formę i znaczenie. Aż do roku 1789 zwyczaj zachował się stałe, a w *Paryżu* bez wielkich zmian. Czeladź rzeźnicza otaczała wółu w kostjumach niewolników ofiarniczych, na ustrojonym wółu jechało dziecię trzymając w ręku berło, co znaczyło króla uroczystości. Bo wieki średnie były czysto monarchiczne, lubili mieć swoich królów nawet w zabawach, świadkiem Rzeczpospolita *Babińska* i Towarzystwo *Kurkowe*. W roku 1789 skasowano obrządek *tlustego wółu* i nie ukazał się on, aż z rozkazu Cesarzskiego, regulaminem policyjnym z d. 23go Lutego 1805 r. *Napoleon*, którego rozkazy kierowały tak polityką Państwa swego, jak gabinetem toaletowym Cesarzowej, opisał całą uroczystość, wyznaczył porządek orszaku, liczbę indywiduów i rodzaj kostiumów. Wół wspaniale przybrany, z wyłoczonemi rogami, niósł dziecię w fotelu axamitnym; wokoło postępowało dwunastu czeladzi z narzędziami swego rzemiosła, lub ubranych jako dzieci z maczugami. Za niemi wozy, a na nich majstrowie rzeźnicy, w pośród których piękne dziecię reprezentujące *amorka*. W późniejszych czasach, a mianowicie za *Ludwika-Filipa*, pozostawiono zupełną wolność rzeźnikom w urządzaniu tej ceremonji. Wmieściła się do niej dowcipna krytyka, chowając się pod gustownemi allegorjami. Wszedł za zwyczaj król *Yvetôt* przypominany piosnką *Berangera*. Na ten rok przepis policyjny oznaczył program obrządku, według którego wszystko się odbyło. Od południa w *Niedziele*, chodniki z obu stron bulwarów w długości może jednej mili, zapchane były tłumami. Środkową drogą, bokami posuwały się dwa rzędy pojazdów, uwijali się konni, a co kilkadziesiąt kroków, stało po czterech gwardzystów konnych z dobytymi szabłami. Wszyscy czekali naprzód na maski i kostiumy karykaturowe, lecz pierwszych prawie, drugich wcale nie było. Około 1szej orszak wółu ruszył w drogę; przodem czynił mu rum znaczny oddział gwardji republikańskiej, za nim postępowała banda muzyczna konno, ubrana w staroświeckie zbroje, odgłosem trąb, bębnow i piszczałek; zapowiadając przybycie bo-

hatera ceremonji. Poważni *druidowie* z długimi brodami, w białych szatach i z wiencami dębowymi na głowie, wyprzedzali wóz rolniczy, ciągniony przez woły czerwone. Była to jakoby góra rozmaitego ziela, na wierzchu której tronowała kapłanka *Velleda*, w orszaku dziewic wyspiarek. Napisy na woze przypominały ludzi sławnych, jak *Olivier de Serres* i *Mathieu de Dombastie*, którzy życie swoje poświęcili wydoskonaleniu rolnictwa. Za wożem szedł wspaniały *wół biały* z czerwonymi plamami, olbrzymi wychowaniec pastwisk *Normandji*, w towarzystwie ofiarników. Dalej na kolosalnym woze, do którego zaprzągnięto sześć białych koni, stały grupy aktorów i figurantów, z dwóch czy trzech teatrów, w najrozmaitszych kostiumach. Za nim niezmierny kosz napełniony sztucznymi kwiatami, co w tym roku pierwszy raz się pojawiło. Orszak opuściwszy *Hippodrom*, szedł kolejno do pałacu *Elisée*, do ambasady *Angielskiej*, hotelu *P. Rothschilda*, do *P. Bellamy* właściciela wólu, do *P. Casabianca* w *Tuileries*, do pałacu *Legji Honorowej*, Ministerjów, Prefektury policji i *Sekwany*, zkąd udał się ulicą *St. Antoine* na *Arènes Nationales*. Przez Poniedziałek odpoczywał; a we Wtorek znowu chodził po bulwarach, żegnając miasto, za trzymawszy się dość długi czas przed traktjernią *du Boeuf gras*, gdzie nawet wólu pojono winem. Zwyczajem jest, iż we Środę zabijają nieszczyśnego bohatera, a we Czwartek rozsełają mięso. Właściciel wólu wyprowadza całego orszaku ucztę, i całą ceremonję własnym kosztem sporządza, a chociaż przychodzi mu wspomoc syndykat rzeźniczy i osoby znakomite, które jego *wół* odwiedza, mimo to, za szczyt posiadania najpiękniejszego wólu, opłaca kilkoma tysiącami franków dodanymi z własnej kieszeni.

Skład nót muzycznych *Gustawa Sennewalda*, odebrał następujące nowości: *Alvaresa*: 3 *Spiewy bez słów*, na harfę, kop. 45. *Berjota*: *Premier Guide du Violiniste*, 20 ćwiczeń początkowych na skrzypce, 2 zeszyty, po rs. 1 kop. 20. *Küffnera*: *Revue musicale*, kajet 23, wyjątki z opery *Atilla*, na fortepjan i skrzypce, lub flet, kop. 90. *Piatti*: *Album lirique*, Nr 3, *Il Mendico*, do śpiewu z fortepjanem, kop. 22¹/₂; Nr 1, *Un Addio*, do śpiewu z fortepjanem, kop. 22¹/₂. *Paganiniego*: *Oeuvres posthumes*: Dziewięć rozmaitych kompozycji na skrzypce, z towarzyszeniem fortepjanu; tudzież najnowsze Romanse do śpiewu, przez *Arnaud* i innych.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Marji S.* rs. 1 na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ w Kościele XX. Reformatorów w Warszawie, na uproszenie zdrowia. — Od Z. R. rs. 3; od *Pelutki G.* rs. 2 kop. 55; od D. R. rs. 1; od H. R. kop. 75, i od A. rs. 2, dla *Józefa Wysockiego*, b. Introligatora, ociemniałego. — Od J. J. MM. rs. 1 dla *Kaleki* w domu W. *Grymowskiego*.

Xiegarnia A. *Nowoleckiego*, przy ulicy Śto-Jańskiej pod Nr 19, w prost. Kościoła *Pary*, otrzymała nowości do swojej Czytelni, a mianowicie: *Trzech silnych ludzi*, p. A. *Dumas* t. 2; *Kordecki* powieść histo.; p. *Kraszewskiego* t. 2; *Jakób Sheppard* *Bandyta Londyński*, powieść histo.; p. *Ainswortha* t. 4; *Dwa obrazy w prze-*

szłości, p. A. *Kosińskiego* t. 1; *Świat i dusza*, p. *Cieszkowskiego* t. 1. Powyższa Czytelnia zaopatrywana będzie najnowszymi wychodzącymi dziełami; cena abonamentu miesięcznie k. 50. Tamże są do nabycia książki do Nabożeństwa w różnych gatunkach i oprawach, po cenach umiarkowanych.

W przyszły Czwartek obiad składkowy w *Resursie Kupieckiej*. Ze będzie liczny, możemy się tego spodziewać, albowiem jest to przed-dzień Śgo JÓZEFA, który niezawodnie jest najpowszechniej przybieranym Patronem, a z tąd najwięcej jest Solenizantów dnia tego.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-cwierciowy żyta rsr. 3 kop. 70, pszenicy rs. 5 k. 5, jęczmienia rs. 3 k. 8¹/₂, owsa rs. 1 k. 80¹/₂, siana furę jednokonną od rs. 2 do rs. 3 kop. 67¹/₂, siana furę parokonną od rs. 4 k. 20 do rs. 5 k. 70, słomy furę zwyczajną od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 k. 10, kartosli korzec rs. 1 kop. 83, okowity garniec rs. 1 kop. 18, szumówki garniec kop. 71.

Onegdaj w Teatrze Wielkim, *Pan Volange* odegrał zapowiadany Koncert na fortepjan. Znawcy oddają sprawiedliwość temu młodemu Artystcie, co do biegłości i czystego wykonania, szczególnie *Tarantella* i *Etude* zyskały powszechne pochwały. *Pan Volange* mając tak piękne zdolności, zapewne nie poprzestanie postępować na drodze wydoskonalenia, aby osiągnąć zamierzony cel artystyczny.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Niema z Portici*, przywołaną została Panna *Gwozdecka*.

W Wilnie urządzoną została nowa ulica, łącząca plac *Georgiewski* z Katedralnym. Ulica ta w skutek Najwyższego Rozkazu, otrzymała nazwę *Georgiewskiej perspektywy*.

ANGLJA. — Królowa bawi na wyspie *Wight*. — Rady gabinetowe znowu często odbywają się. — Od czasu załatwienia sporu z *Stanami Zjednoczonymi*, marynarki obu krajów najuprzejmiej oddają sobie honory wojskowe. — Dzienniki ministerjalne powstają na *P. Cobden* o wskrzeszeniu ligi przeciw prawu zbożowemu, dowodząc, że to zrobił w własnym tylko interesie i dla nabycia znaczenia. — W *Korsu* parlament otwarto.

AUSTRIA. *Wiedeń 9go Marca*. — Cesarz w *Tryeście* głównie marynarką zajmuje się. — Komissarzy magazynowych wysłanych do rozmaitych głodem dotkniętych prowincji, zapytano, czy dokonane dotąd zakupy zboża wystarczą. — Kongres celny zajmuje się teraz systematem monetarnym. — Ponowiono zakaz odbywania Nabożeństwa sekty *Anabaptystów*; jej założyciel *Hubmayer* był w d. 10 Marca 1528 w *Wiedniu* na stosie spalony. — Przybył tu Władysław *Montenegro* w towarzystwie Wojewody *Wuczowicz*.

AZJA. — Z *Hyderabad* donoszą, że *Nizam Dekanu* dla spłacenia części długu należnego Komissji *Wschodnio-Indyjskiej*, oddał jej brylant nieszlifowany wagi 400 karatów (*koh-i-noor* wagi tylko 300 karatów), będzie to największy kamień po *Portugalskim*; przy szlifowaniu straci około czwartej części swej wielkości). *Nizam* wielce bolał nad tą ofiarą, bo *Indjanie* bardzo

są do drogich kamieni przywiązani. — Wojna z *Birmanami* z całą siłą będzie prowadzona; przytrzymali oni w *Rangun* ze 60 *Anglików* i wtrącili do więzienia; i oni *Anglicy* ucieczką schronili się, i wraz z nimi mnóstwo *Europejczyków* innych narodowości, przeniosło się na okręt. Przy zniszczeniu baterji koło *Rangun*, *Anglicy* ubili *Birmanom* do 300 ludzi a do 600 ranili. *Birmanowie* już dawno do wojny przygotowywali się.

FRANCJA *Paryż Sgo Marca*. — Dziś na giełdzie mówiono o dekrete zmiany rent; spodziewają się wkrótce noty w *Monitorze* wskazującej, w jaki sposób rząd tej zmiany dokonać myśli bez naruszenia interesu dzisiejszych właścicieli renty. Celem tego ważnego finansowego środka, jest ułatwienie sprzedaży akcji kolei żelaznych, których rząd tyle zatwierdził, o nowych ustąpieniach jeszcze myśląc. Mówią także, że dekret przywracający tytuły szlacheckie nie pozostanie martwą literą; że wkrótce kilku nowych szlacheiców ogłosią z dodatkami tytułów honorowych; pomiędzy temi ma się znajdować *P. Baroche*. — Rada stanu nie zajmuje się projektami do praw, które mają być przedstawione Ciałom Prawodawczym; dekreta ogłaszane przez Prezydenta weale nie ulegają opinjom tej rady. — Zdaje się, że proces wytoczony Xięciu *Aumale*, z powodu legatu Xięcia *Kondeusza* na rzecz b. żołnierzy armji *rojalistowskiej*, na niczem się skończy. — Jenerał *Canrobert* ma zostać stanowczo Ministrem wojny. — Mnóstwo wychodźców w *niemieckich* przebywa teraz *Francję*, udając się do *Ameryki*; przez *Havre* w tym roku przeszło 10,000 ich odplynie. — Rada stanu w wielkich mundurach i w całym komplecie obiaduje dziś u Prezydenta. — Kardynał Arcybiskup *Besangon* udał się do *Rzymu* po inwestyturę. — W tych dniach podano projekt wielkiej loterji na korzyść zakładów dobroczynnych; losów będzie kilka milionów; rzecz zaś uorganizują w taki sposób, by publiczności zapewnić wszelkie bezpieczeństwo. Będzie to zapewne loterja fantowa, bo 50,000 robotników przedmiotów w zbytkowych, ma przy niej zyskać zarobek. — Jeden z krawców ogłosił, że wielki mundur galowy Senatora, bez sukna, tylko haft i uszycie, kosztować będzie: frak 1130, kamizelka 28, spodnie 100 fr. Oba mundury senatorskie wielki i mały kosztować będą 3295 fr. Haft Rady Stanu kosztuje 550 fr: dla Radców, dla Referendarzy zaś 420 fr. — Policja rozkazała aresztować ludzi, puszczających w obieg broszury przeciw Prezydentowi, drukowane w *Anglii* i w *Belgji*. — Zaraz po otwarciu Izb, dadzą bal w *Tuileries*. — Przy ulicy *Rivoli* budują dom według nowego systemu; nie użyją ani odrobiny drzewa, tylko żelazo, cegły it. d. Wielkie złąd bezpieczeństwo od ognia. — Kilku wygnanych utaskawiono. — O pochodzeniu rodziny *Bonaparte*, podajemy następujące szczegóły, na źródłach autentycznych oparte. Rodzina szlachecka *Bonaparte* sięga XIII wieku. W owej epoce dzieliła się na dwie gałęzie, z których jedna mieszkała w *Trewizie*, a druga we *Florencji*. Pierwsza wydała Podestów *Padwie*, i wygasła w r. 1397, na Serwadjuszu *Bonaparte*, Przeorze Kawalerów *Gaudens*; druga mniej świetna, miała ostatniego potomka, w osobie Jana *Bonaparte*, dworzanina *Orsinich*. Trzeci szczeć do dziś

dnia istniejący, który się *Cesarską* koroną uwieńczył, osiadł pierwsiastkowo w *Sarzana*, na terytorjum *Genueńskim*, a następnie przeniósł się do *Ajaccio* na wyspę *Korsykę*. Kiedy po zdobyciu tej wyspy r. 1770, *Ludwik XV*, nakazał legitymację szlachty *korsykańskiej*; Karol *Bonaparte*, ojciec Cesarza *Napoleona*, złożył w roku następnym genealogję, dowodzącą pochodzenia jego od *Bonapartów z Florencji*, a przytem dowody, że rodzina ta, od przeszło lat 200tu używała praw szlacheckich. Więcej nie było potrzeba na wywód do Zakonu *Maltańskiego*; na tej też zasadzie młody *Napoleon* (później Cesarz) przyjęty został do szkoły wojskowej w *Brienne*. W genealogji złożonej przy tej okoliczności, wymienionym jest jako protoplasta, Franciszek *Bonaparte* tytułowany *Mssire*, ojciec *Gabryela Bonaparte* osiadłego w r. 1567 w *Korsyce*; z niego to w 10m pokoleniu urodzili się Cesarz *Napoleon*, Królów *Józef Hiszpański*, *Ludwik Holenderski*, *Hieronim Westfalski* i inni członkowie *Cesarskiego* rodzeństwa. Xiążę Prezydent, *Ludwik-Napoleon*, pochodzi w 12m pokoleniu, od autentycznie wykazanego protoplasty. (Historję rodziny *Bonaparte* od r. 1815, napisał *M. F. Wouthers*, i ta wyszła w *Paryżu* r. 1850). — Przy Senacie, jest ustanowiony Kapelan. — Od 3ch lat budowane są w Kościele *Sgo Eustachego* w *Paryżu* nowe organy. Organy te liczą 25,000 piszczałek.

Paryż 9 Marca, (depesza telegraficzna). — Prezydent od dni 2ch jest zupełnie zdrow. — *Monitor* ogłosił mianowanie *P. Billault* Prezesem Ciała Prawodawczego, oraz dekret stanowiący, że przysięga jest koniecznym warunkiem dopełnienia obowiązków publicznych; odmówienie jej równa się dymisji.

NIEMCY. — Dwa w zastaw oddane *Prusom* okręty, Komissja biegłych tak otaxowała: *Eckernförde* 262,000 złr., *Barbarossa* 451,000; jeżeli pożyczonej summy *Prusom* nie zwrócą, to za dopłatą do szacunku, zatrzymają sobie te dwie fregaty. — W *Monachjum* policja rozwiązała stowarzyszenie robotników cygar. — W *Stutgardzie* gabinet stara się porozumieć z izbą drugą o prawa zasadnicze *niemieckie*, których zniesienia żąda, a izba mu tego odmówiła. — Jako Komissarza do załatwienia spraw ustawy w *Bremen*, *bundestag* wysłał Jenerała *Jacobi*. — Z *Gota* donoszą o niezmiernej panującej tam nędzy; kartosli nawet już i na zasiew nie ma; rząd, dla zaradzenia nieszczęściu, nakazał budowę dróg, bo w fabrykach brak zupełny zajęcia; wszystkie rządy związku celnego, zawiesiły pobór cła od zboża.

ROZMAITOŚCI. — Korrespondent dziennika *Magyar Hirlap z Szaszvaros* (Broos), zawiera szczegóły o ptaku *Alcedo* (Zimorodku), znanym z *Przemian Owidjusza*, i o cndownych jego własnościach, jakie mu lud przypisuje. Pojawia się on niekiedy przy ujściu rzeki *Stryj* w *Marosz*. Rybak, mający zawieszoną na szyi kość tego ptaka, jest właścicielem wszystkich w *Stryju* i w *Marosz* pływających ryb, które niezawodnie w jego sieć wpadły muszą. *Romanscy* górnicy w *Siedmiogrodzie*, sądzą, że człowiek, który w kieszeni swej nosi kość z ptaka *Alcedo*, może przez kamienne bryły na milę widzieć

złoto w kopalni, i jak tylko się dotknie tą kością bryły, natychmiast kamień mieknie, i bardzo łatwo się łupie. W dzień Św. GRZEGORZA, pokazuje ten talizman każde miejsce, gdzie skarb jest zakopany, i wyciąga go z łona ziemi. „Jednego razu”, tak opowiada korespondent, „płynęła ze mnie krew z odniesionej rany żelazem, a gdym wyzdrowiał, przystąpił do mnie ANIOŁ Stróż, i rzekł: Przyjacielu, oto masz na pamiątkę kość ze skrzydła ptaka *Alcedo*, dopóki ją będziesz przy sobie nosił, dotąd ani żelazo, ani konia nie zaszkodzi twojemu ciału.” Jest to nowy dowód, że bajki, i od lat nie mówiących wpojęte przesady, mają wpływ na umysły, nawet nad powszedniość wzniesione, i że je umiejętność zniszczyć nie zdoła. — Do menażerii Ogrodu Zoologicznego w Wiedniu, dostawić mają dwa kondory (rodzaj sępa), z gór Kordeljerów w Ameryce. Mają one 11 stop szerokości od końca jednego skrzydła do drugiego. — Tęmi dniami przysłało z Obwodu Wadowickiego do Komitetu Towarzystwa Agronomicznego w Krakowie, skóre białego lisa, bez żadnej odmiany, wielkiej białości; mogłaby rywalizować nie tylko z gronostajem, który jest pospolicie żółtawy, ale i z białym niedzwiedziem. Słychać, że w tem samem miejscu, zjadł przysłań ow exemplarz, znajduje się jeszcze pięć sztuk takich białych lisów. — W tych dniach, dwaj mężczyźni, jeden w bluzie i zniszczonej czapce, drugi w palecie i nowym kapeluszu, przechodzili przez plac Karuzelu (w Paryżu). Wiatr był silny, i za jednym zamechem, furazerka i kapelusz znalazły się na bruku. Właściciele rzucili się w pogoń, lecz szybszy bluzista doścignął obu przedmiotów; właściciel kapelusza pewny, że mu towarzysz wypadku chce zrobić przysługę, oczekiwał spokojnie na swój kapelusz, lecz bluzista przy mierzyszy go na głowę, a czując że mu dobrze przysłaje, z najzimniejszą krwią rzucił furazerkę o ziemię, poszedł w swoją stronę. — Do pewnego artysty muzycznego, przysłała Pani mieszkająca w tymże domu, z prośbą o pożyczanie nót. „Ale jakież nót Pani potrzebuje?” zapytał artysta. „Pani prosi?”, odrzekł lokaj. „o *awanturę* na cztery reze.” „Aha! to pewną *uwerturę*?” ale z jakiej opery?” Tu lokaj podrapał się w uscho i rzekł: „Daliśbóg dobrze nie pamiętam, coś Pani mówiła, jakoby z *magiki Kottetów*.” Miałoby być: *Mon-tecchia Capuletti*. (Autentycznie).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borejsza Konst. dym: Oficer z Kobrynia nr 584; Chwalibóg Stefan Obi; z Zagajów nr 476; Ciechanowski Igo; Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 476; Dyzmański Razi; Ob: z Miedzechowa nr 497; de Fleury Lud: Hr: z Stelmachowa nr 570; Immerwahr Lud: Kup: z Petersburga nr 634; Kaniewski Jan Obi; z Uniejowa nr 1246; Potkański Lud: Obi; z Igan nr 414; Rostkowski Komisjoner z Rjowa nr 625; Szańkowski Ant: Obi; z Dabrowy nr 390; Springett Kar: Agronom z Londynu. Wyjechali: Bartkowski Rlem: Dok: do Siedlec; Bouvier Karol Kup: do Bernu; Condiar Kar: Aug: Art: Mal: do Paryża; Kowalewski Pulko: Gwardji do Czarnogorji; X. Miszewski Jak: Kanonik do Janowca; Martin Karolina Modliarka do Paryża.

DOMIESIENIA.

Na żądanie pełnomocnika nieobecnych Sukcesorów Dionizego Siekierzyńskiego, i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, z d. 26 Lutego (9 Marca) r. b. Nr 2853, podpisany Rejent, dnia 10/22 Marca r. b. o godz: 10 z rana, w War-

szawie przy ulicy Pawiej pod Nr 2325, sprzeda przez publiczną licytację, różne Ruchomości i Xiązki, do spadku po Dionizym Siekierzyńskim należące, za gotowiznę zaraz po przybyciu płacić się winna. — Teofil Brzozowski, Rejent.



Są do sprzedania MEBLE palisandrowe, najnowszego fasonu, Stół obładowy na 10 osób, i średniej wielkości, Stoliki z szufladkami, za cenę umiarkowaną, przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1347 a.

MŁOCKARNIA CZTEROKONNA,

Z MANEŻEM I MLYNEM,

z Fabryki Evansa.

mlórcą dziennie 12 kóp oziminy, w zupełnie dobrym stanie będąca, jest do sprzedania za TRZECIA CZĘŚĆ CENY, w dobrach LESZNO, Powiecie Przasnyskim, Gub: Plockiej, 600 mli od miasta Powiatowego Przasnysza położonych, a to z przyczyny, iż dla powiększonych znakomicie zbiorów na tym folwarku, nie będąc w możności zmłócenia całej krestencji w porze zimowej, musi być zastąpiona większego rozmiaru Młockarnia. O jej dobrym stanie, oraz sposobie wymłacania zboża, można się przekonać na gruncie dóbr Leszna, gdzie do 1go Maja r. b. każdodziennie jest w ruchu.

HUTA MIASTKOWSKA JANA FALEŃSKIEGO,

Główny Skład wyrobów swoich: Tafl: lagrowych, zwyczajnych różnych gatunków, butelek i szkła aptecznego, z dołem dzisiejszym, wyłącznie tylko pod firmą.

KAROL WIEDMANN,

w Warszawie, obok Towarzystwa Dobroczynności, w domu JW. Wernera Nr 369, posiada; o czem ma honor Szanowna Publiczność zawiadomić. — Wspomniany Skład, prócz zapasów każdego z powyższych gatunków Szkła, przyjmuje na te wszelkie obstarunki.



W dobrach Byszew w Powiecie Łęczyckim, Parafia Grabów, jest do sprzedania 300 MACIOR rasy poprawnej, do wyboru lub pod rękę. Bliższa wiadomość, jako i próbki tych owiec, przy ulicy Trebackiej, w domu Barandona, u W. Byszeńskiego, codziennie o godzinie 9tej z rana.



W dobrach Majoratu Kościeliska pod samem m. Uniejowem w Pow: Kaliskim położonych, urządzona została znaczna sprzedaż jak w latach poprzednich, różnego gatunku DRZEWEK owocowych, wieku od 3 do 5 lat. Cena tychże po kóp: 18 za sztukę. — J. Kaniewski, Ogrodnik.

Osoba płci żeńskiej, przybyła z zagranicy, życzę dawać LEKCJE muzyczne, po domach lub pensjach, mając na to upoważnienie Rządowe. Sposób jej jest metodyczny, ułatwiający szczególnie w teorji muzycznej w takim stopniu, że jeśli potrzebowało roku lub więcej na jej przejście, te biorąc lekcje metodycznie, w przeciągu kwartału można ją poznać gruntownie. Mieszkanie w domu Mohaupta pod Nr 798 przy ulicy Orlej, na 1m piętrze, ze wschodów na lewo.

Jeśliby kto, z Meżczyzn, wojskowy lub cywilny, życzyl jechać do RjOWA lub BERDYCZOWA, powozem wygodnym za częściową opłatą; raczy się zgłosić na ulicę Podwal pod Nr 526, na 1sze piętro.

W bliskości Ogrodu Saskiego, 5 POKÓJ, Kuchnia angielska, arwalnia i piwnica, może być do tego Wozownia i Stajnia, od Wielkiej-nocy do najpóźniej, pod Nr 1080, przy Rynku Grzybów. Wiadomość u Właściciela.



W składzie Śledzi przy ulicy Mostowej pod Nr 245, od kilkunastu lat eksystującym, można dostać STOK FISHU dobrze uprząwionego, Sielaw, Minogów Elbląskich, Śledzi ballenderskich w heczulkach lub na kopy i sztuki, Śledzi zwyczajnych najświeższych, marynowanych i wędzonych, po nader umiarkowanej cenie.

Gdy dotąd w mieście Gubernjalnem *Suwałkach* nie było fabryki Mydła i Świec, ufny w światłe zdanie i łaskawe względy JJWW. i WW. Obywateli okolic tamtejszych, założyłem w roku upłynionym ze znacznym nakładem w m. Gub. *Suwałkach*, **Fabrykę Świec i Mydła**. Obecnie zaopatrzylem też Fabrykę i Skład mój hurtowy i cząstkowy przy ulicy Sejnenskiej, w domu Rlinkowszejna, w najlepsze gatunki wyrobów mydlarskich, to jest: ŚWIECE łojowe i stearynowe, MYDŁA zwyczajne i toaletowe w wszelkich kształtach i gatunkach, w zapasach znacznych, tak, że najrozsądlijszym żądaniom zadosyć uczynić mogę. Ceny są stałe i najumiarkowsze. Biorącym na handel cząstkowy, odstępuję stosowny procent. — Mam nadzieję, iż JJWW. i WW. Obywatele uwzględniając moje szczerze chęci przysłużyła się dobru ogólnemu, wyroblem prawdziwie dobrym, po cenach najumiarkowszych praktykowanych tylko w Warszawie w Fabrykach hurtowych, zechcą łaskawie zaszczyścić mnie swą ufałością przez obstalunki, którym najakuratniej zadosyć uczynię pod wszelkim względem za pierwszy obowiązek uważać sobie będę. — Józef Trzebiatowski, Fabrykant Mydła i Świec, z Warszawy.

Dzieło **NAUKOWO-LEKARSKIE** p. t. „Geburts-hilfliche Demonstration“ oraz **INSTRUMENTA** dla Operatorów Okulistów, złożono do zbicia w Składzie Rozmaitości M. Ronopackiego, Nr 370.

Są do sprzedania z wolnej ręki **GRUNTA** dziedziczne, około włók 3ch gospodarstwa trzypolowego, w mieście Serocku, w Powiecie Pułtuskim położone, od Warszawy mil 4 1/2 z zasiewem oziminy żyta korcy 32. — W gruntach tych znajduje się Zwira naturalnego do wydobycia blisko szose, pretów kwadratowych 822. — Zabudowania gospodarskie, składają się z domu mieszkalnego, z piwnicą, spiżarnią, dwiema stodołami, oborami i stajnią. Wiadomość kupna tak o sprzedaży jako i o cenie, powziąć można na miejscu, u Właściciela P. Gregorkiewicza, w domu pod Nrem 91.

Księgarnia F. Blumenthala przy ulicy Nowinarskiej i Franciszkańskiej, za filarami obok Zegarmistrza Lubelskiego, poleca się znacznym zbiorem **KSIĄZEK** nowych i dawnych, różnej gałęzi literatury, wiele z nich drukiem gotyckim, również 4ma tomami Herbarza Niesieckiego. — Taż Księgarnia nabywa i zamienia stare książki na nowe i nawzajem, tak pojedynczo jak i całemi zbiorami.

Potrzebna jest **SUMMA** rsr. 5,500, na 1szy Nr Domu (mający czystego dochodu rocznego rs. 1,400), położony około Żelaznej Bramy, bez pośrednictwa 3ich osób. Ktoby sobie życzył ulokować, raczy nadesłać adres pod Nr 158, na 1sze piętro od tyłu, przy ulicy Gołębiej.

PANNA udatowana do krawieczyny, bielizny, haftu, i do innych robót, żyje przyjać obowiązek, przy JJWW. lub WW. Państwie, udajemy się do Cesarstwa lub też za granicę. Wiadomość przy ulicy Dzikiej pod Nr 2324, w domu gdzie Rassa Oszczędności, w dziedzinie, w kacie sechody, na 1m piętrze, u Wóźnego Swajczar.

PEŁNY do wygubienia na zawsze Nagniotków, dostać można każdego czasu, w mieszkaniu przy ulicy Kanonja pod Nr 80, na dole.

Do najeścia od Wielkiej-nocy, w domu Szubertów, przy ulicy Twardej, obok placu Grzybowy pod Nr 1086, 5 **POKOI** z Salą, Kuchnią, Izbą dla ludzi, razem lub podzielnie.

Do wynajęcia od Wielkiej-nocy, **SKLEP** z Akierzem i Piwnicą, pod Nr 100 przy ul. Piwnej; — **PIEKARNIA**, pod Nr 1885 przy ulicy Przyrynek.

Przyjechałem znnowu do Hotelu Saskiego, i mam wszystkie gatunki **MASSY** do skór, **POLITURE** do mebli, **MYDŁO** do płam; i **ZIEMIE** Jawajską do brzytw, po cenie niższej. Wiadomość u Szyjczara. — John *Praaga*.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania dwa **MAGLE** angielskie nowe, z wygodnym mieszkaniem, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1397.

Stosownie do obecnej pory roku, **RERAWICZKI** czarne gładowane, wszelkiej wielkości i gatunku, a mianowicie: z skórek Pa-

ryzkich 1er choix, już wyprawne i ufarbowane, świeżo co sprowadzone; niemniej ze skórek w kraju wyprawianych, i. t. baranie, jagnięce, kozłowe; jako też **RERAWICZKI** z psiej skórki i kosmetykowane, po cenach stałych fabrycznych, znajdują się w znacznym i świeżym zapasie, w Składzie fabrycznym H. Letronne et Komp, przy ulicy Miodowej pod filarami Nr 497.

NASIONA świeże z r. 1851, jako to: Buraki ćwikłowe, Pietruszka hollenderska, Cebula, Rzodkiew biała, żółta hollenderska, Ogórki 3-letnie hollenderskie, Pasternak hollenderski, są do sprzedania po miernej cenie. Wiadomość w domu pod Nr 902 przy ulicy Chłodnej, u Konduktora Jarzyńskiego.

Niżej podpisany, ma zaszczyt donieść Sz. Interesantom, że posiada znaczny zapas **ORIEN INSERTOWYCH** do sprzedania, po cenach bardzo miernych; za dobór materiałów i dobrą robotę zareca. — Tamże wykonywa wszelką robotę Szlifierską, również Skleja kryształ ukształowane. Mieszka przy ulicy Podwał Nr 527 w domu W. Bluma, wprost domu Dyżmańskich. — F. Gellert.

Do Składu **BRACI LESSER**, przy placu Krasniskich, nadszedł z Anglii znaczny transport **KALOSZY** elastycznych i z gutta-perchi w najlepszym gatunku, które po **ZNACZNIE ZNIŻONYCH** cenach sprzedają się.

Naczelnik *Rancellarii* Banku Polskiego.

Z polecenia Banku Polskiego, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7/19 Kwieśnia r. b. i dni następnych, od godziny 10 z rana, w Składzie Banku przy placu Krasniskich, sprzedawane będą przez publiczną licytację: **WELNA** i inne przedmioty, w Banku zastawione i w swym czasie niewykupione, za gotowe pieniądze zaraz po przybyciu płacić się mające. — Rada Dworu, *Eubkowski*.

Do Magazynu Towarów Rosyjskich, przy ul. Krak.-Przedm. pod Nr 407, nadszedł świeży transport **JARZĄBKÓW**, **STERLEDI** świeżych zamrożonych, **KAWJORU** małego-solonego, **ŁOSOSIA** wędzonego i marynowanego, **SZAMAL**, **SIELAW**, **KILKÓW**, **MASLIN**, **BULJONU**, **KONFITER** suchych i smażonych, **MUSZTARDY** suchej i przyprawionej, **OLEJU** makowego, i innych Towarów, których dostać można za po-miarną cenę. — Jan *Gridin*, 1szy.

W dobrach Tarchominie, 7 wiorst za rogatkami Petersburgskimi, jest do sprzedania kilka tysięcy centuarów **SIANA**. — Tamże jest **PACHT** do wydzierżawienia od Sgo Jana. Wiadomość na miejscu.

Do Składu głównego towarów Azyatyckich, w domu JW. Wernera pod Nr 369 na Krakowsk-Przedm., obok Towarzystwa Dobroczynności eksystującego, nadszedł świeży transport **HERBATY** Chińskiej w rozmaitych gatunkach; Materiały jedwabnych w różnych kolorach i gatunkach na suknie; **CHUSTY** jedwabnych, półjedwabnych i welnianych; oraz wyrobów bawelnianych. — Tatarczyu Abdul Zalil *Rachmankutow*.

BALI sosnowych różennych, suchych, długości łokci 9, szerokości 12 cali i trzy cale grubości trzymających, sztuk 3,000, w mieście Mińsku, za Miłosną, przy szose, pod Nrem 80, jest do sprzedania.

DOBRA w Powiecie Stanisławowskim, o mil 4 od Warszawy, a 5 werst od traktu bitego Lubelskiego położone, mające wysiewu oziminy w czwartem polu korcy 170 i tyleż jarzynny, obszerne łąki i pastwiska, las dostateczny na swoją potrzebę, i budowlę dworskie w bardzo dobrym stanie, są w każdym czasie do przedania lub wydzierżawienia. Blizsza wiadomość można powziąć u Handlu sukniennym Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej.

Dnia 11/23 b. m. o godz. 12 w południe, odbędzie się w Rancellarii Szpitala Starożakonnych w Warszawie, przy ulicy Pokornej pod Nr 2098, powtórna licytacja, na dostawę **SZKŁA** aptecznego, dla Szpitala łutejszego.

Bank Polski. — Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 19 (31) marca r. b. o godz. 12ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń banku Polskiego, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr ziemskich LUBARTOW z przyległościami w pow. i gub. Lubelskiej położonych, wraz z inwentarzami żywymi i martwymi na gruncie znajdującymi się, z wszelkimi wkładami przez bank poczynionymi i z drzewem z cięć biejących nie wybraniem, a to pod następującymi głównymi warunkami. — 1) Posesja cywilna dóbr liczyć się będzie dla nabywcy od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. — 2) Szacunek ogólny całych dóbr wraz z inwentarzami, ustanawia się na sumę rs. 1,130,400, która uiszczoną będzie w następujący sposób: a) oprócz pożyczki towarzystwa kredytowego ziemskiego z l.p. 2,767,200, czyli rs. 415,080 wynoszącej, z której po włączeniu ratę czerwca 1852 r. pozostaje do umorzenia suma rs. 261,287 kop. 83 1/2; b) bank pozostawia jeszcze przy gruncie sumę rs. 540,000 do spłaty procentem amortyzacyjnym 1 od sta, obok zwyczajnego 4 od sta; c) resztę zaś szacunku, to jest sumę rs. 329,112 kop. 16 1/2, od której licytacja zaczynać się będzie, tudzież to wszystko co w terminie wyżej nad tę sumę postapieniem zostanie, nabywca obowiązany jest bankowi zapłacić w ciągu 3ch miesięcy od daty licytacji. — 3) W wypłacie sum ad b i c, bank przyjmie obligi skarbowe królestwa Polskiego po kursie 90 za sto. — 4) Jeżeli nabywca płacić będzie regularnie raty procentowe i amortyzacyjne od sumy rs. 540,000 ad b, tudzież jeżeli bank przekona się, że nabywca przedsiębiorze amelioracje dóbr, wówczas w razie dozwolenia nie bankowi pożyczki towarzystwa kredytowego ziemskiego, bank z należnością swoją rs. 540,000 zezwoli na ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego, i nabywca pożyczkę umorzoną, dziś już około 150,000 rs., wynoszącą, będzie mógł podnieść do rąk, lub użyć na spłatę wierzytelności poniżej zahypotekowanemi, być mogących. Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany będzie złożyć na wadium rs. 30,000 w gotówiznie, listach zastawnych lub innych papierach publicznych krajowych, procentowych w imiennej wartości. W razie jeżeliby licytacja na sprzedaż dóbr na ogół nie przyszła do skutku, wystawione zostaną na sprzedaż przez licytację trzy z pomiędzy kluczów dobra te składających w następujących terminach: — W dniu 20 marca (1 kwietnia) r. b. klucz Kijany; szacunek z inwentarzami rs. 144,000; pożyczka towarzystwa kredytowego ziemskiego, po włączeniu ratę czerwca 1852 r. umorzona, rs. 24,172 k. 33 1/2, suma dla banku do spłaty procentu amortyzacyjnego 1 od sta, obok procentu zwyczajnego 4 od sta, rs. 80,000; suma od której licytacja rozpoczynać się będzie do spłaty w 3 miesiące od daty licytacji, rs. 39,827 k. 66 1/2; wadium do licytacji rs. 4000. — W dniu 22 marca (3 kwietnia) r. b. klucz Gołab, szacunek z inwentarzami rs. 110,100; pożyczka tow. kred. ziem. po włączeniu ratę czerwca 1852 r. umorzona, rs. 16,901 kóp. 75; suma dla banku do spłaty procentu amortyzacyjnego 1 od sta, obok procentu zwyczajnego 4 od sta; rs. 40,000; suma od której licytacja rozpoczynać się będzie do spłaty w 3 miesiące od daty licytacji, rs. 53,198 k. 25; wadium do licytacji rs. 3000. — W dniu 24 marca (5 kwietnia) r. b. klucz Brzeźnica książęca, szacunek z inwentarzami rs. 61,500; pożyczka tow. kred. ziem. po włączeniu ratę czerwca 1852 r. umorzona, rs. 13,162 kóp. 59; suma dla banku do spłaty procentu amortyzacyjnego 1 od sta obok procentu zwyczajnego 4 od sta, rs. 30,000; suma od której licytacja rozpoczynać się będzie do spłaty w 3 miesiące od daty licytacji, rs. 18,337 k. 41; wadium do licytacji rs. 2000. — Szczegółowe informacje zastrzeżenia, znajdują się w warunkach do licytacji, które konkurenci mogą każdego czasu przegladąć w biurze naczelnika kancelarii banku Polskiego lub w wydziale uposażeń i pożyczek policyjnych w banku Polskim. Warunki te znajdują się również na gruncie dóbr, jak niemniej pp. *Stieglitz et comp.* w Petersburgu, *J. M. Magnus* w Berlinie i *Eichborn et comp.* w Wroclawiu, mając sobie zakomunikowany wyciąg treściwy główniejszych zastrzeżeń warunkami licytacyjnymi objętych. Wolno jest wreszcie każdemu dobra te obejrzeć i przekonać się o wszystkich szczegółach, ku czemu wszelkie ze strony administracji miejscowej, mieć sobie będzie zrobione ułatwienie. — Warszawa d. 1. (13) lutego 1852 r. — Prezes, radca tajny *Tymowski*. — Naczelnik kancelarii, radca dworu *Lubkowski*.

W domu N° 1227 na rogu ulicy Pańskiej i Żelaznej, z przyjemnego położenia i sąsiedztwem znanym, od Wielkiej Nocy r. b. są do wynajęcia

LOKALE: dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, stajnia na 6 koni, krowiarnia na 5 krów, sieczkarnia i drwalnia. — Pokój 1 z kominkiem do gotowania i drwalnia. — Pokój 1 z piecem do gotowania przyrządzonym i drwalnia: wiadomość u właścicieli. — Tamże osoba posiadająca kapitał 900 rsr., dowiedzieć się może o korzystnym przedsiębiorstwie na wspólnie.

Rantor sprzedaży WAPNA Krakowskiego, donosi, iż zadnego J. Terlikowskiego fabrykanta nie zna, któryby podług podania Kurjera Nr 61, wapienią swoją posiadał, i afiszowanie po rogach ulic arbitralnie zaościł; jako czego widocznie szkodzić, i mieszać ustaloną reputację Zakładu, Rantor prawnie poszukiwać, i do odpowiedzialności pociągać będzie; nadmieniam się przytem, że jak dotąd, tak i nadal Rantor niniejszy przyjmuje wszelkie obstalunki Wapna tego, w kamieniu skalistym, na skrzynię ściółkorową pod przykryciem, i na beczki, a to na wagę Rządową większą od praktykowanej dotąd. — Rantor sprzedaży pod Nr 1582 k, w domu W. Budowniczego Markoniego, naprost Kolei żelaznej, w lewym pawilonie, na 1m piętrze.



Niżej podpisany, ma honor polecić się najdoskonalszymi gatunkami, dobrze i pięknie chowanymi, 5 do 6-letnich, **DRZEW OWOCOWYCH**, jako to: zimowe i letnie Jabłonie i Gruszki, Sliwki, Wiśnie, Czeresnie, Brzoskwinie i Morele; wyborne Agresty, Porzeczki, Winogrona i Maliny; j. t. i 96 gatunków róż ogrodowych i wazonowych, 72 gatunków Goździków, i Cebul kwiatowych holeraderskich, tudzież wspaniałych gatunków świeżych i prawdziwych Nasion kwiatowych i jarzynnych; z oader umiarkowaną ceną sprzedaży, pięknego, dobrego i prawdziwego towaru, spodziewam się nie tylko w tym roku, ale i na przyszłość, znaczny obdyt. Mieszkam w Hotelu Lipskim pod Nr 38 stancji. — *Mertz, Ogrodnik.*



Do Głównego Składu **RAJWJÓRU**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477, nadszedł świeży transport **LOSOSIA** i **MINOGÓW** Elbląskich, które sprzedają się po niższej cenie; oraz **STORFISZ** i **SARDINKI**. — *A. Kucharkin.*

MAGAZYN CH. ZWEIFBAUM,

przy ulicy Miodowej, w domu W. Zejdlera, wprost muru Kapucynów.

Mając zamiar wyjechać na granicę, dla zakupienia świeżych Towarów, urządziłem obok Magazynu mego, z prawej strony, **Dwa Salony**, jak znak wskazuje, w których z dniem jutrzejszym, rozpoczynam **WYPRZEDAŻ ROZMAITYCH TOWARÓW**,

jako to: Materji jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, Zaknocików, Perkalików, Bareżów, Chustek i Szali bawełnianych, Wstążek rozmaitych, i wyprzedawać je będę po cenach **ZNACZNIE ZNIŻONYCH** statych; o czem mam honor donieść Szanownej Publiczności. — *Ch. Zweigbaum.*



Dnia 11 b. m. w południe, zginęła z placu Saskiego, **SUCZKA** z rasy małych pokojowych jamników, biaława, z łatkami żółto-ciemnawymi, łebek i uszka na dół zwiesiste takiegoż koloru, z białą na łebku strzałką, ogonek mało zwiesziste takiegoż koloru, z białą na łebku strzałką, ogonek mało zwiesziste takiegoż koloru. Kto ją odniesie lub da wiadomość gdzie się znajduje, do Rady gmaczów Rządowych Saskiego placu, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe zimna 3.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 2.

TEATR WIELKI. Dziś *Purytanie*, po 1szym Akcie Tańce.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Żona która zwadzi męża*, *Gapiątko*. *Xięga Ilcia* rozdział 1szy.

WAFFLE! WAFFLE! WAFFLE! Hollenderskie

Waffle, po kop. 3, przez ciąg Postu, codziennie kilka razy świeżo, poleca się z osobliwością. Cukiernia Ludwika Rudolfa, przy ulicy Długiej pod Nr 592, w domu po-Paulińskim.